

Australian Open 2024. Iga Świątek zafundowała kibicom horror z happy endem

maciej · 18 stycznia, 2024



Iga Świątek, liderka światowego rankingu tenisistek, zameldowała się w czwartek 18 stycznia 2024 w trzeciej rundzie (1/16 finału) gry pojedynczej kobiet podczas wielkoszlemowego turnieju tenisowego Australian Open 2024, pokonując w trzech setach 6:4, 3:6, 6:4 Amerykankę **Danielle Rose Collins** (62. WTA). W rozstrzygającym secie trzecim Polka przegrywała 1:4 ze stratą dwóch przełamań, a następnie 2:4 oraz 0:40 przy własnym serwisie, ale w spektakularny sposób odwróciła przebieg wydarzeń na korcie, rewanżując się Amerykance za porażkę w Melbourne w półfinale Australian Open 2022. O awans do czwartej rundy (1/8 finału) i wyrównanie osiągnięcia z A.O 2023 Iga Świątek zagra w sobotę z młodą Czeszka Lindą Noskovą.

J A Z D A 🇵🇱@iga_swiatek wins 5🇺🇸 straight games against Collins for an incredible 6-4 3-6 6-4 comeback!
#AusOpen • #AO2024 pic.twitter.com/NE3jngk6eO

— #AusOpen (@AustralianOpen) [January 18, 2024](#)

Piłka meczowa dla Igi Świątek.

– Naprawdę nie wiem, jak to się stało, że ten mecz wygrałam. Ona grała prawie perfekcyjnie, w wielu sytuacjach nie mogłam nic zrobić. Byłam już niemal na lotnisku. Skoncentrowałam się jednak i udało się odwrócić losy meczu – mówiła po spotkaniu, jeszcze na korcie Iga Świątek i dodała: – Zabezpieczenie kolana było raczej profilaktyczne, bo kolano, nie przeszkadza mi w grze.

Od początku walka o dominację na korcie

Od początku meczu Świątek - Collins na korcie trwała walka o zdominowanie rywalki, stąd niemal nie było dłuższych wymian. W gemie pierwszym to Iga Świątek nie wykorzystała jednego break-pointa, w gemie drugim dwie okazje na break zmarnowała Amerykanka. Liderka światowego rankingu tenisistek nie mogła przejąć inicjatywy, popełniała sporo błędów, nieco spieszyła się z returnami. Po trzech gemach Polka miała na koncie jeden winner i już aż siedem niewymuszonych błędów.

Nieco lepiej radziła sobie Amerykanka i to ona w gemie czwartym, choć przegrywała już w drugim gemie serwisowym Świątek 15:40 zdobyła pierwszy break w meczu obejmując prowadzenie 3:1. Polka od razu jednak pokazała klasę, natychmiast odpowiadając re-breakiem odrabiając stratę, po czym doprowadziła do remisu 3:3 i wszystko wróciło do punktu wyjścia.

Zakryty dach



Po sześciu gemach i remisie 3:3, przy wyniku 15:15 w gemie serwisowym Collins, mecz został przerwany, w Melbourne zaczęło bowiem dość mocno padać i niezbędne było zasunięcie dachu nad Rod Laver Arena i wytarcie kortu.

Po powrocie tenisistek do gry po niespełna półgodzinnej przerwie, wciąż na korcie mieliśmy wyrównaną, stojącą na wysokim poziomie rywalizację. Kluczowy break zdołała uzyskać w gemie dziewiątym Iga Świątek i następnie przy własnym serwisie zamknęła seta otwarcia zwycięstwem 6:4. Serwując po wygranej w pierwszej odsłonie meczu Polka przegrywała nawet 15:30, lecz trzy następne akcje rozstrzygnęła na swoją korzyść wygrywając niełatwy dla siebie set.

Druga partia dla Amerykanki

Drugą partię spotkania podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego zaczęła od breaka, ale nie zdołała pójść za ciosem i odskoczyć rywalce, już bowiem w następnym gemie straciła podanie. Co więcej, Danielle Collins kontynuowała dobrą grę, podobnie jak w secie otwarcia wychodząc z przewagą przełamania na prowadzenie 3:1. Tym razem natychmiastowej odpowiedzi tenisistki z Raszyna już nie było. Polka nie tyle może bardzo obniżyła poziom swojej gry, ale to Amerykanka grała jeszcze lepiej, była jeszcze bardziej niż wcześniej dynamiczna i skuteczna, niemal bezbłędna. W efekcie grająca jak w transie Danielle Collins wygrała już nawet w secie drugim 5:1 i dopiero z zamknięciem seta miała problemy. Serwując po zwycięstwie w drugiej partii Amerykanka nie wykorzystała czterech piłek setowych przy dwóch popełniając podwójny błąd serwisowy i ostatecznie straciła podanie. Także w kolejnym gemie, już przy serwisie Igi Świątek Amerykanka miała piłkę setową lecz jej również nie wykorzystała. Wydawało się, że po wygraniu dwóch gemów z rzędu Iga Świątek może jeszcze pokusić się o odwrócenie przebiegu seta, nic takiego jednak nie nastąpiło. Danielle Collins nie spanikowała i wygrywając na sucho gema ósmego zapewniła sobie zwycięstwo w secie 6:3. Nie da się ukryć, że Polka pomogła Amerykance, trzy returny posyłając daleko w aut.

W zaistniałej sytuacji o awansie decydował set trzeci, który tenisistki zaczęły po przerwie, w trakcie której korzystały z toalety.



Polka z piekła do nieba

Liderka rankingu, WTA znalazła się w trudnym położeniu, gdy nie utrzymała podania i Amerykanka wyszła z przewagą breaka na prowadzenie 2;1. Iga Świątek miała wprowadzić szansę na natychmiastowe przełamanie powrotne lecz nie wykorzystała break-pointa. Niemal beznadziejnie zrobiło się dla Polki po gemie piątym, gdy Danielle Rose Collins zdobyła drugi w rozstrzygającym secie break i wygrywała już 4:1 z przewagą aż dwóch przełamań.



Danielle Rose Collins była blisko wyeliminowania Igi Świątek. Fot. Australian Open 2024

Część strat Polka wprowadzić odrobiła natychmiast, ale po kilku minutach znowu znalazła się w położeniu szalenie trudnym, bo Collins w gemie serwisowym Polki wyszła na prowadzenie 40:0 mając trzy z rzędu break-pointy na prowadzenie 5:2. Liderka rankingu wybrnęła jednak z opresji, a co najważniejsze opanowała sytuację

na korcie, wygrała już do końca meczu wszystkie gemy zwyciężając w rozstrzygającym secie 6:4 i pokonując Danielle Rose Collins 6:4, 3:6, 6:4, zameldowała się w trzeciej rundzie Australian Open 2024!

Trzecia piłka meczowa i Iga wygrywa

Mnóstwo emocji dostarczył ostatni jak się okazało gem pojedynku,. Iga Świątek nie wykorzystała dwóch piłek meczowych, następnie Danielle Collins przy przewadze miała okazję by doprowadzić w secie do remisu 5:5 i przedłużyć zmagania, ale trzy kolejne wymiany wygrała Iga Świątek, przy trzeciej piłce meczowej zamykając mecz.

W całym spotkaniu Iga Świątek zaserwowała tylko jednego asa popełniając cztery podwójne błędy serwisowe, Danielle Collins posłała trzy asy oraz popełniła siedem podwójnych błędów serwisowych. Polka wypracowała 15 break-pointów wykorzystując siedem, Amerykanka też wypracowała 15 break-pointów, z których na przełamanie zamieniła sześć. Iga Świątek zagrała 35 winnerów popełniając także 35 niewymuszonych błędów. Danielle Collins miała na koncie 28 uderzeń kończących oraz popełniła 36 niewymuszonych błędów.

Iga Świątek pokazała w meczu wielką dojrzałość przechylając szalę zwycięstwa na swoją korzyść, choć długo nie mogła znaleźć recepty na przeciwniczkę, popełniała sporo błędów, niezbyt dobrze wybierała kierunki uderzeń.

Tym bardziej docenić należy sukces liderki światowego rankingu tenisistek, bo nie jest wielką sztuką wygrać, gdy wszystko wychodzi. W czwartek więcej wychodziło raczej Amerykance, a mimo wszystko opuściła kort pokonana.

Mecz trwał dwie godziny, 57 minut: set pierwszy równo godzinę, drugi 55 minut, trzeci – godzinę i dwie minuty. Iga Świątek.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



moderna
Superior living

Wcześniej Iga Świątek i Danielle Rose Collins zmierzyły się już raz w wielkoszlemowym turnieju w Melbourne. W półfinale Australian Open 2022, najlepszego jak dotąd występu obu tenisistek w wielkoszlemowym turnieju w Melbourne, lepsza była Collins, która awansowała wówczas do finału. Teraz Iga Świątek zrewanżowała się rywalce, choć była bardzo blisko porażki. Dlatego rewanż jest tym cenniejszy.

Dodajmy, że był to 18. mecz z rzędu wygrany przez liderkę rankingu WTA, która po raz ostatni przegrała mecz pod koniec września 2023 roku.

Czeszka rywalką Polki

W trzeciej rundzie przeciwniczką Igi Świątek będzie Czeszka Linda Noskova (50. WTA), która w trzech setach pokonała 6:3, 1:6, 6:4 Amerykankę McCartney Kessler (206. WTA). Ten mecz był też przerwany z powodu deszczu, ale w secie trzecim przy wyniku- patrząc od strony Amerykanki 3:6, 6:1, 3:4, a przed jej gemem serwisowym. Tam nad kortem dachu nie było, więc przerwa była znacznie dłuższa.

Iga Świątek i Linda Noskova zmierzyły się już ze sobą podczas turnieju WTA 250 Warsaw Open 2023. Wówczas pewnie wygrała Polka, która następnie triumfowała w całej imprezie. Jak będzie w sobotę w Melbourne?

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/australian-open-2024-iga-swiatek-zafundowala-kibicom-horror-z-happy-endem/>